



W sprawie ul. Trzcinowej

Wywiad z Henrykiem Utratą, wójtem gminy Bojszowy

- Jak Pan zareagował na prasową nagonkę w związku z planowanym remontem ul. Trzcinowej w Świerczyncu?

- Bardzo się zdziwiłem.

- Czym?

- Po pierwsze tym, jak niektórzy rozumieją rolę radnego powiatowego. Im się wydaje, że powinien reprezentować interesy **swojego miasta, swojej dzielnicy, a nawet swojej ulicy** – bo jest radnym z **tego miasta, z tej dzielnicy** itd. Jeśli zatem nie walczy jak lew i niczego dla swojego terenu nie załatwia, to powinien ze wstydem spuścić oczy.

- Sądzę, że w ten sposób myśli wielu wyborców...

- Zapewne, ale radny powinien wiedzieć, co mówi ustawa samorządowa, że ma „kierować się dobrem wspólnoty powiatu”, a nie dbać tylko o swoje miasto, czy dzielnice. Ustawa wspomina też, że „nie jest związany instrukcjami wyborców”, ale przedstawia ich postulaty władzom powiatu.

Tymczasem odsądza się „od



Na ul. Trzcinowej w Świerczyncu z trudem mijają się samochody.

czci i wiary” kilku radnych z Bierunia i Lędzin, którzy poparli wniosek starosty, by 4 mln przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi dać na „nie swoją” ul. Trzcinową, czyli **obcą, bo nie leży ani w Bieruniu, ani w Lędzinach**. A oni przecież kierowali się dobrem całej wspólnoty powiatowej, a nie tylko swojego miasta.

- Proszę wytłumaczyć, jak można pogodzić głosowanie za Bojszowami z dobrem całego powiatu?

- W prosty sposób. Wyjaśnię na naszym bojszowskim przykładzie. Radni z miejscowości Bojszowy stanowią większość w

15-osobowej radzie. Gdyby myśleli tylko o swojej części gminy, nie byłoby inwestycji i remontów ani w Świerczyncu, ani w Międzyrzeczu, ani w Bojszowach Nowych, bo zawsze przegłosowaliby radnych z tamtych miejscowości. Ale im, podobnie jak radnym z innych miejscowości, zależy, by cała gmina się rozwijała. Więc dzielą pieniądze wg potrzeb, dają tam, gdzie zostaną racjonalnie wykorzystane.

Z tego co mi wiadomo, starostwo starało się o dofinansowanie kilku projektów, ale otrzymało 4 mln i tylko na jeden z nich. „Logika” części radnych – głównie bieruńskich i lędzińskich - jest

taka: lepiej wziąć mniej z ministerstwa, niż pozwolić na to, by całość poszła na ul. Trzcinową – bo jest w Bojszowach, bo Bojszowy już tyle dostały, że nie powinny więcej.

- A dostały tyle?...

- Dostały dużo, bo przed powodzią czyli rokiem 2010 jako gmina wspieraliśmy te inwestycje. Bieruń powiedział, że jak to są drogi powiatowe, to niech starosta buduje ze swoich pieniędzy, a my się zawsze dokładaliśmy. W ciągu ostatniej dekady ponad 6 mln zł.

- Radny powiatowy z Lędzin mówi, żeby wszystkim dzielić po równo. A Bojszowy dostały więcej od innych.

- Te hasła: „dajemy wszystkim po równo”, „mamy takie same żołądki” już przerabialiśmy. To typowe chwytły propagandowe z minionej epoki – a jak się okazuje niekoniecznie minionej. Poza tym: czy wszystkie gminy powiatu ucierpiały z powodu powodzi w równym stopniu? Czy jest inna, której północne, wschodnie i południowe granice oparte są na rzekach, a jedyne połączenie z terenami poza gminą (z Tychami) bez mostu na rzece wiedzie właśnie ul. Trzcinową? To, że uniknęliśmy powodzi na taką skalę jak Bieruń, zawdzięczamy nie tylko szczęściu, ale i kilkuset mieszkańcom gminy i strażakom, którzy walczyli z żywiołem, gdy w porę zauważono rozmyty wał na Gostyni. Mimo to zalanych zostało wiele dróg i około 250 hektarów ziemi, bo Gostyń, Wisła, Pszczyńka i Korzyniec nie odbierały wody z pól, rowów, kanalizacji deszczowej...

- Będzie Pan się teraz licytował z Bieruniem i Lędzianami na to, kto poniósł największe szkody?

Dokończenie na str. 3

Co na ten temat mówią starosta Bernard Bednorz i Czesław Kłyk, radny powiatowy - czytaj na str.3

Sklep „U Raszki”

Bojszowy ul. Jedlińska 33

21.04 (poniedziałek)

czynne 9⁰⁰-15⁰⁰

1.05 i 3.05 czynne 7⁰⁰-18⁰⁰

Zapraszamy

SKUP ZŁOMU BOJSZOWY

SKUPUJEMY

- ZŁOM STAŁOWY
- ŻELIWO
- CYNK
- MIEDŹ
- MOSIĄDZ
- ALUMINIUM-odlewy-puszki
- BRĄZ
- STAL NIERDZEWNA
- CHŁODNICE i inne

JUŻ WKRÓTCE WAGA
NAJAZDOWA !!!

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
09.00 – 16.00
SOBOTA 08.00 – 13.00

ZAPRASZAMY !!!
UL. JEDLIŃSKA 97
KÓŁKO ROLNICZE
„RSP”
TEL. 698-208-537

Oferujemy transport na terenie Gminy Bojszowy

SKUPUJEMY ŻYŁTE AKUMULATORY!! PŁACIMY GOTÓWKĄ!!



Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei, czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka. Życzę, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość, pokój oraz wzajemną życzliwość.

Wójt Gminy Bojszowy
Henryk Utrata

KRONIKA POLICYJNA

26 lutego włamano się do domu w budowie w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu. Z domu skradziono zawory kulowe, nypie, kabel siłowy długości 40 m oraz przedłużacz długości 25 m. Straty wyniosły 500 zł.

Tego samego dnia również na ul. Ruchu Oporu włamano się do budynku gospodarczego, skąd skradziono podkaszarkę elektryczną, szlifierkę kątową i przedłużacz elektryczny o wartości 300 zł.

3 marca w Bojszowach Nowych na ul. Sierpowej policjanci zatrzymali 19-latkę, który w sklepie spożywczym grożąc użyciem noża doprowadził do stanu bezbronności ekspedientkę, a następnie skradł pieniądze.

13 marca w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 52-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował volkswagenem golfem, będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 0,34 mg/l.

18 marca w Międzyrzeczu na ul. Kopalnianej policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Frydka w wieku 53 i 36 lat, którzy z terenu KWK Piast skradli około 70 metrów miedzianych przewodów elektrycznych. Wartość strat w trakcie ustalania.

18 marca w Bojszowach na ul. Jedlińskiej z fiata seicento skradziono dwie tablice rejestracyjne.

19 marca w Bojszowach na ul. Gaikowej włamano się do sklepu spożywczego, skąd skradziono papierosy różnych marek wartości 14 tys. zł.

21 marca w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 29-letniego mieszkańca Tychów, który kierował volkswagenem, znajdując się w stanie nietrzeźwości (wynik badania 0,95 mg/l.)

kpp

Jeśli nie zapłacimy za śmieci, to...

Ido tego jeśli nie zapłacimy w terminie, a zaległość przekroczy 50 zł, otrzymamy upomnienie, czyli urzędowe pismo wzywające do uregulowania zaległych płatności. Dodatkowo zgodnie z przepisami zostaniemy obciążeni kosztami upomnienia, które od lutego tego roku wynoszą 11,70 zł. Pismo takie jest pierwszym krokiem postępowania egzekucyjnego.

Nieodbieranie pism z urzędu na niewiele się zda, gdyż jeśli upomnienie nie było dwukrotnie odebrane, traktuje się je jako doręczone. Na uregulowanie zaległości wraz z kosztami upomnienia mamy 7 dni. Jeżeli do tego czasu nie zapłacimy, urząd wystawi tytuł wykonawczy.

Organem egzekucyjnym jest wójt i w jego imieniu będzie prowadzona egzekucja. Tak samo jak w przypadku upomnienia, odpis tytułu wykonawczego zostanie nam dostarczony pocztą i mamy kolejne 7 dni na uregulowanie zaległości.

Jeśli i tego nie zrobimy, konsekwencje będą o wiele poważniejsze. Urząd będzie dążył do uregulowania zaległości na kilka sposobów. Pierwszym jest egzekucja z wynagrodzenia za pracę (informacja o zajęciu odpowiednich pieniędzy trafi do naszego pracodawcy, który obowiązany będzie do przelania egzekwowanej kwoty z naszego wynagrodzenia). Jeśli otrzymujemy emeryturę lub rentę, informacja trafi do ZUS, który przekaże pieniądze. Jest też możliwość egzekucji z rachunków bankowych.

Ważne telefony

- Policja Bieruń**
32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna** 998
- OSP Bojszowy**
32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe**
32 218 94 40
- OSP Świerczyniec**
32 218 95 21
- OSP Międzyrzecze**
32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy**
32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy**
32 218 93 66
- GOPS** 32 328 93 05
- Straż leśna** 660 642 655
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy** 32 218 91 74, 781 221 181

To nie koniec – jeśli posiadamy ruchomość (np. samochód), poborca skarbowy lub komornik sądowy dokona jego licytacji – nawet samochodu o wartości 50 tys. zł, aby pokryć zadłużenie w wysokości 100 zł. To samo dotyczy nieruchomości – komornik sprzeda dom, w którym mieszkamy.

Dodatkowo zostaniemy obciążeni kosztami prowadzonego postępowania egzekucyjnego oraz odsetkami od zaległości podatkowych. Przykładowo: jeśli zaległość wynosiła 120 zł, a koszty egzekucji 200 zł, zamiast 120 zł zaległości zapłacimy 320 zł. Egzekucja prowadzona będzie do czasu całkowitej spłaty zadłużenia. Nieuregulowanie kosztów upomnienia także podlega egzekucji.

List do redakcji

Odpowiedź na list

Przed miesiącem opublikowaliśmy list Czytelnika, w którym pytał o to, gdzie trafiają śmieci z Bojszów, ile surowców jest odzyskiwanych z segregowanej zbiórki i o inne problemy związane z usuwaniem odpadów.

Otrzymaliśmy w tej sprawie poniższą odpowiedź ze spółki Master, która zajmuje się odbiorem, segregacją i zagospodarowaniem odpadów.

Odpady z Gminy Bojszowy odbierane są w podziale na następujące rodzaje: selektywna zbiórka w workach czyli makulatura, szkło, tworzywa, metal, bioodpady oraz zmieszane odpady komunalne.

Odpady te trafiają do zagospodarowania na instalację Międzygminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej „Master”, gdzie poddawane są przetworzeniu celem odzyskania surowców recyklingowych.

Odpady gromadzone w sposób selektywny trafiają na ręczną sortownię, celem rozdzielania ich na asortymenty przekazywane do recyklingu. Jest to makulatura – karton i papier gazetowy (odzysk na poziomie 70%); szkło – białe, brązowe, zielone, mix pozostałych (odzysk na poziomie 80%); tworzywa sztuczne – butelki PET (białe, zielone, niebieskie), folie (biała i kolorowa), che-

mi gospodarza (odzysk na poziomie 50%).

Odpady biodegradowalne kierowane są do pryzmowego kompostowania.

Odpady zmieszane trafiają na przesiewacz, który umożliwia rozdzielenie ich na trzy frakcje. Najdrobniejsza wielkości od 0 do 8 cm zawierająca żywność, obierki, drobne papierki, kierowana jest do pryzmowego kompostowania. Frakcja zawierająca surowce wtórne czyli większa niż 8 cm kierowana jest do doczyszczania na sortownię i rozdzielana na frakcje - jak w przypadku odpadów odbieranych w sposób selektywny.

Już w maju rozpocznie się ruch technologiczny nowego zakładu zagospodarowania odpadów, w którym śmieci będą przetwarzane w inny sposób.

MPGOiEO „Master” Tychy

183. ug

Informacje o wysokości opłaty i stanie konta podatnika można uzyskać w Urzędzie Gminy Bojszowy, pok. 10 lub pod numerem telefonu 32 218 93 66 wew. 183. ug

Do marca Urząd Gminy wysłał 219 upomnień i wystawił 15 tytułów wykonawczych.

Urząd Gminy przypomina, że termin wniesienia opłaty za śmieci upływa 15 dnia kolejnego miesiąca, za który powstała tzn. do 15 marca za luty, do 15 kwietnia za marzec itd.

Urząd Gminy przypomina, że termin wniesienia opłaty za śmieci upływa 15 dnia kolejnego miesiąca, za który powstała tzn. do 15 marca za luty, do 15 kwietnia za marzec itd.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim osobom, które wzięły udział w internetowo-emesowym głosowaniu w plebiscyście „Człowiek Roku 2013”, ogłoszonym przez „Dziennik Zachodni” składam najserdeczniejsze podziękowania. Kieruję je zarówno do tych z Państwa, którzy głosowali na moją osobę w plebiscyście, obejmującym miasto Tychy i powiat bieruńsko-łódzki, jak i tych, którzy głosowali również w drugiej części, obejmującej województwo śląskie.

Z poważaniem Roman Horst

Na skróty przez gminę

Dwie wiaty

11,6 tys. zł to koszt postawienia dwóch wiat. Jedna – nowa znalazła się przy ul. Barwnej w Świerczyńcu (obok skrzyżowania z ul. Leśną), drugą przy ul. Gaikowej w Bojszowach wymieniono po zniszczeniu w wyniku wypadku.

Droga spacerowa

Uporządkowanych zostanie wraz z poboczem 2,2 km ul. Starowiejskiej w Bojszowach (odcinek od skrzyżowania z ulicą Gościnną do zakrętu za lasem w pobliżu Pszczyńki). Prace obejmują wykoszenie poboczy drogi, skarp i dna rowów, wycięcie dzikich krzewów i drzew (samosiejki w wieku poniżej 10 lat) oraz obcięcie odrostów drzew (w wieku poniżej 10 lat) na poboczach i w rowach, usunięcie trawy z nawierzchni drogi, uzupełnienie drewnianych palików przy drzewach oraz uprzątnięcie śmieci. Wykonawcą jest firma FU Dawidzki, D. Ryszka z Bierunia.

Kosze i parking

Nowe kosze uliczne i parking rowerowy zostały zamontowane przy ul. Świętego Jana w Bojszowach, przy al. Ks. J. Popiełuszki i ul. Ruchu Oporu w Bojszowach Nowych.

Więcej światła

Trzy dodatkowe lampy pojawią się przy ul. Równej w rejonie skrzyżowania z ul. Świętego Jana (parking obok kościoła). Montaż poprzedzony zostanie wykonaniem projektu. Całość kosztować będzie 18,5 tys. zł i powinna być zakończona przed 30 lipca.

Edukacja ekologiczna

Spółka „Master” z Tychów zaprasza mieszkańców gminy Bojszowy na spotkania z zakresu edukacji ekologicznej, które odbędą się w dniach 9 i 16 kwietnia przy ul. Serdecznej 100. Rozpoczęcie spotkań o godz. 8⁰⁰. Zgłoszenia udziału w spotkaniach przyjmowane są w Urzędzie Gminy Bojszowy pod nr telefonu 32 218 93 66 wew. 123 i 186. zz

Zmarli

Marcin Czerwiński (urodzony w roku 1981) z Międzyrzecza oraz Franciszek Bratek (ur. w roku 1925) z Bojszów.

W sprawie ul. Trzcinowej

Zdaniem starosty Bernarada Bednorza

Sesja powiatowa, na której nie przeszedł wniosek o dofinansowanie remontu ul. Trzcinowej, to była polityczna gra, tylko nie wiem o co. Nie kierowano się żadnymi merytorycznymi przesłankami. Głosowanie na sesji nie miało nic wspólnego z rolą samorządowca i uczciwą oceną pracy zarządu. Byłem zszokowany, że niektórzy radni powiatu nie chcieli przyjąć dotacji w wysokości 4 mln zł, co się chyba nigdy dotąd w historii polskiego samorządu nie zdarzyło. Nie trafiały argumenty, że jest to pierwsze rozdanie promes w tym roku (czyli rządowej obietnicy przyznania pieniędzy – dop. red.). W 2012 r. takich rozdań było aż 7, a w ubiegłym 3. Czego jeszcze brakowało radnym do podjęcia decyzji?

Trzcinowa jest najkosztowniejszym zadaniem inwestycyjnym powiatu zaplanowanym na ten rok i o największym zakresie prac (prawie 3 km nowej drogi z kanalizacją i chodnikiem). Potrwa co najmniej 6-8 miesięcy i musi być wykonana do 30 listopada, aby dotację rozliczyć do końca roku. Te argumenty (kwota i zakres) oraz warunki postawione przez dotującego (w pierwszym lutowym rozdaniu promes dofinansowanie otrzymało tylko jedno zadanie w gminie lub powiecie) determinowały umieszczenie go na pierwszym miejscu do

dofinansowania w roku 2014. Rok ten jest ostatnim ustawowym, w którym po powodzi 2010 r. może jeszcze otrzymać pieniądze. Kto nie zdąży zrobić swoich zweryfikowanych zadań do 31 grudnia 2014, ten straci przyznane środki, mimo iż mu się należą.

Dofinansowanie na ul. Hołdunowską w Lędzinach, o którą tak gorączkowo dopominają się niektórzy radni, było na drugim miejscu. Jest to też pilna inwestycja, jednak na tę drogę powiat może otrzymać zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z września 2013 r. środki do końca 2015 r., bo wiem jest to inwestycja z powodzi 2013 r. Ponadto w momencie składania wniosku o dofinansowanie (czyli 20 grudnia 2013 r.) ulica nie była jeszcze gotowa do przeprowadzenia takiej inwestycji – czyli bez oświetlenia i fragmentów kanalizacji; za dużo było niewiadomych.

Przypomnę, że w roku 2013 powiat tylko dla Lędzin otrzymał promesę w wysokości 12,5 mln zł i połowę z tego oddał na inne drogi i do innych powiatów, bo nie był w stanie (z uwagi na roboty kanalizacyjne w mieście) wykorzystać przyznanych pieniędzy. Tak przypadł 1 mln zł na ul. Zawiszy Czarnego. To samo było w 2012 r. z ul. Szenwaldowa i ul. Zamkową (1,2 mln zł). Uważam, że nie stać nas na takie marnowanie pieniędzy.

Konsekwencja w pozyskiwaniu przez zarząd powiatu środków

z zewnątrz na drogi i mosty tylko w latach 2011-2013 zaowocowała zdobyciem ponad 58 mln zł. Podczas ostatniej kadencji rady powiatu wybudowano 6 pierwszych w historii powiatu mostów. Proszę mi wskazać bardziej skutecznego samorządowca.

Ocenę niesprawiedliwej decyzji radnych podjętej na marcowej sesji zostawiam historii. Natomiast mogę obiecać, że w dalszym ciągu będę tak samo starał się o pozyskanie pieniędzy i remonty dróg w całym powiecie.

Zdaniem radnego Czesława Kłyka

Bernard Bednorz, gdy jeszcze jako wicestarosta rozpoczął pracę w Starostwie, opracował program naprawy dróg powiatowych z wykorzystaniem tzw. cichych asfaltów. Od tej pory konsekwentnie zdobywał pieniądze z różnych programów na remonty dróg. Gdy wydarzyła się powódź w 2010 r., sporządził szczegółową dokumentację szkód na drogach powiatowych w każdej gminie. Za tym poszło przygotowanie dokumentacji. Na początku nie wiedzieliśmy, jakie środki i kiedy dostaniemy. Okazało się, że od 2011 r. rząd kilka razy w roku rozdawał dofinansowania do remontu zniszczonych dróg.

Nie rozumiem, dlaczego jak ktoś daje powiatowi 4,5 mln zł na Trzcinową (4 mln z ministerstwa i 0,5 mln z gminy Bojszowy) i trzeba tylko dołożyć 0,5 mln, by wyremontować całą drogę, to zawiść powoduje, że się tego nie popiera. Tylko dlatego że jest to droga w Bojszowach, że starosta jest z Bojszów. Jest mi przykro, bo zawsze jako radni z Bojszów, Chelmu Śl. i Imielina (6 radnych tworzących jeden okręg wyborczy – dop. zz) popieraliśmy remonty dróg w Bieruniu – nawet gdy część radnych z Bierunia była przeciw, albo się wstrzymała od głosu, bo uważaliśmy, że są to drogi powiatowe, a nie drogi Bierunia. Wiem, że już są robione i będą w najbliższych latach robione drogi w Lędzinach i też to popieramy, bo chodzi o dobro całego powiatu.

Notował zz

Starostwo Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego otrzymało środki z budżetu państwa na przebudowę ul. Trzcinowej w Świerczyńcu. 8 Radnych powiatowych blokuje zadanie. Wójt Gminy i Radni Gminy Bojszowy iterują do nich apel mieszkańców. Apel wraz z listami poparcia wyłożony jest w Biurze Rady Gminy Bojszowy w dniach od 17-21.03.2014r. Prosimy wszystkich zainteresowanych przebudową ul. Trzcinowej o podpisywanie list poparcia.

Apel mieszkańców Gminy Bojszowy

do 8 Radnych Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, którzy 11 marca 2014 roku głosowali przeciw przyjęciu środków z budżetu państwa na przebudowę ul. Trzcinowej w Świerczyńcu

z Bierunia: Wiesława Bigosa, Kazimierza Chajdasa, Mirosława Jach-Sosny, Grzegorza Plewniaka
z Lędzin: Alojzego Palowskiego, Mariusza Żolny, Marka Spiry
z Chelmu Śl.: Marii Janoty

Czy wiecie, że...

ul. Trzcinowa jest drogą powiatową, dlatego mieszkańcy gminy Bojszowy mają prawo wymagać od powiatu odpowiedniego standardu tej drogi?

Czy wiecie, że...

ul. Trzcinowa to główny trakt drogowy łączący miejscowości Bojszowy i Jedlinę z Tychami i Katowicami poprzez ul. Bieruńską w Cielmicach, a w czasie powodzi lub innych zdarzeń JEDYNA droga wyjazdu z gminy Bojszowy?

Czy wiecie, że...

od lat czekamy na przebudowę drogi dodatkowo zniszczonej podczas powodzi w 2010 roku?

Czy uświadamiacie sobie, że...

ul. Trzcinowa jest drogą powiatową łączącą dwie inne drogi powiatowe: ul. Pancerniaków z ul. Barwą
- gmina Bojszowy nie może wykonać inwestycji z własnych środków, lecz może tylko udzielić pomocy Powiatowi?

Czy wiecie, że...

taka uchwała została już podjęta i Bojszowy dokładają z własnego budżetu pół miliona złotych do pieniędzy, które Powiat dostał z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji - więc nie musi ich wydawać ze swojego budżetu?

Czy wiecie, że...

jest to jedyna droga powiatowa o szerokości mniejszej niż 3 metry bez podbudowy, bez możliwości dalszego latania dziur ponieważ naruszona została nośność drogi podczas transportowania nią ciężkim sprzętem piasku w czasie powodzi?

Czy wiecie, że...

droga nie ma ani kawałka pobocza, co uniemożliwia wygodne i bezpieczne dojście do przystanku na pętl autobusowej w Świerczyńcu?

Dlaczego nie widzicie tych problemów i głosicie przeciwko jej przebudowie, wysuwając jako argument:

„NIE - BO TO JEST W BOJSZOWACH!”

Domagamy się przebudowy ul. Trzcinowej w bieżącym roku! Czy macie własny pomysł jak to wykonać?

Czy wiecie, że...

w sytuacji nieprzejęcia do budżetu Powiatu 4 milionów złotych przeznaczonych na przebudowę ul. Trzcinowej będzie konieczność wydania własnych środków z budżetu Powiatu, które można przeznaczyć na inne cele?

To jest po prostu SKRAJNA NIEGOSPODARNOŚĆ!

Czy byliście tego wszystkiego świadomi, głosząc przeciw?

Najwyższy czas, abyście wyskuchali mieszkańców gminy Bojszowy i wybrali się na przejazd ulicą Trzcinową - drogą, o której nic nie wiecie!

DLACZEGO PODEJMUJECIE DECYZJE POLITYCZNE, A NIE MERYTORYCZNE?!

w imieniu mieszkańców gminy Bojszowy

Wójt Gminy Bojszowy
Henryk Utrata

Przewodniczący Rady Gminy Bojszowy
Marek Kumor

Wywiad z Henrykiem Utratą

Dokończenie ze str. 1

- Nie zamierzam, ale trzeba przypominać fakty, żeby inni nie używali demagogicznych chwytów, że wszystkim się należy po równo. Poza tym apeluję o czytanie ze zrozumieniem naszego apelu do 8 radnych powiatowych. Bo wyciąga się z niego wniosek, że Trzcinową remontuje się dla wygody kilkudziesięciu mieszkańców tej ulicy, a nie dostrzega jej znaczenia i ważnego położenia, o czym już mówiłem.

- Jaki jest skutek tego apelu?

- Przekonamy się na kolejnej

sesji powiatu, ale mogę dodać, że spotkał się z masowym poparciem mieszkańców – w ciągu kilku dni swe podpisy złożyło około tysiąca osób – przede wszystkim z gminy bojszowskiej, ale również z Bierunia czy Lędzin. Powtarzam – nie tylko mieszkańców ul. Trzcinowej czy Świerczyńca, ale głównie tych, którzy się nią na co dzień poruszają i doświadczają, w jakim złym jest stanie.

- Wierzy Pan, że będzie skuteczny?

- Wierzę w rozsądek radnych powiatowych. Rozmawiał zz



INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE KOSTKA MIECZYŚLAW

tel. 509-966-244 Bojszowy ul. Stalmacha 15

WYKONUJE:

- INSTALACJE ELEKTRYCZNE I ODGROMOWE
- PRZYŁĄCZA ELEKTROENERGETYCZNE
- PRZEWIERTY O ŚREDNICY DO 160 mm
- POMIARY OCHRONNE
- USŁUGI MINIKOPARKA, PIONOWĄ WIERTNICĄ 200 mm i PODNOŚNIKIEM KOSZOWYM - 16,5m

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIENCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne
Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Uczniowie przeciw pożarom



Tomasz Wuwer z Międzyrzecza w kategorii uczniów szkół podstawowych oraz Szymon Biolik ze Świerczyńca wśród gimnazjalistów – to zwycięzcy tegorocznego turnieju Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej pod nazwą „Młodzież zapobiega pożarom”. Reprezentować oni będą nasz powiat w finale wojewódzkim, który przeprowadzony zostanie 26 kwietnia w Siewierzu.

W grupie uczniów klas IV – VI szkół podstawowych kolejne miejsca zajęli: Mateusz Bogocz z SP Świerczyniec i Karolina Kubecko z Międzyrzecza.

Drużynowo wygrało Międzyrzecze, które zdobyło 67 punktów i pokonało SP Świerczyniec i SP Bojszowy. Wśród gimnazjalistów Szymon Biolik wyprzedził Dominika Dede, a trzecie miejsce po dogrywce wywalczyła Kornelia Kocurek. Drużyna gimnazjum zdobyła 81 punktów.

Każdy z finalistów musiał rozwiązać test, zawierający 40 pytań, na co miał godzi-

nę. Najwcześniej, bo po 19 minutach, swoją pracę oddał Damian Czarnynoga z bojszowskiej podstawówki. Najmłodszymi uczestnikami byli Julia Panek i Mateusz Bogocz.

Zwycięzcy odebrali ufundowane przez wójta Henryka Utratę statuetki, nagrody książkowe i dyplomy, zdobywcy drugich i trzecich miejsc pamiątkowe medaliony, dyplomy i książki, a wszyscy uczestnicy okolicznościowe medale na wstążce.

Turniejowi towarzyszył konkurs plastyczny, na który spłynęło 75 prac. Jury pod kierownictwem Krystyny Ścierańskiej nagrodziło 20 spośród nich. Najwięcej z SP w Świerczyńcu, bo aż 8, ze szkoły w Bojszowach 4 plakaty, z SP w Międzyrzeczu siedem i 1 pracę z Oddziału Przedszkolnego w Międzyrzeczu. Gimnazjum nie wzięło udziału w tym konkursie. Komisja turniejowa pod przewodnictwem Mariusza Szafrona z KM PSP w Tychach. rh

Strażackie zebrania

Od Świerczyńca po Międzyrzecze, a po drodze Bojszowy Nowe i Bojszowy – taka była kolejność strażackiej kampanii sprawozdawczej. Przed Zarządami jednostek jeszcze rok pracy, zanim nastąpi kadencyjna zmiana.

Walne zgromadzenia przyciągnęły sporo osób, w tym młodzieży. Strażacy nie prze-

ścigają się w wyszukiwaniu potrzeb, chcą tylko jednego: aby ich jednostki posiadały niezbędny i niezawodny sprzęt i by przy okazji zadbano o wygląd zewnętrzny strażnic. Stąd przekonywanie strażaków świerczyńskich, jak też bojszowskich o potrzebie rozbudowy remiz, czy prośby o nowy wóz bojowy dla OSP Bojszowy Nowe. Swoje potrzeby zgłosiła także OSP Międzyrzecze, która w tym roku świętować będzie jubileusz stulecia.

We wszystkich zebraniach uczestniczył wójt Henryk Utrata, który odpowiadał na pytania strażaków - w tym dotyczące kosztów funkcjonowania 4 jednostek w naszej gminie. Ponadto gośćmi strażaków byli Kazimierz Utrata, komendant KM PSP w Tychach, starosta Bernard Bednorz i Jan Jęczynek, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP. Na początku kwietnia na posiedzeniu Zarządu Oddziału Gminnego dokonana zostanie ocena przebiegu kampanii sprawozdawczej oraz sformułowane wnioski dotyczące poruszonej problematyki. rh

APEL do mieszkańców Gminy Bojszowy

Jak co roku nadchodzi czas rocznych rozliczeń podatku dochodowego z Urzędem Skarbowym.

Część podatków trafi z Ministerstwa Finansów do budżetu Gminy i wraz z innymi dochodami będzie wydatkowana na potrzeby naszej wspólnoty.

Kluczem do udziału Gminy w podatkach jest **liczba osób deklarujących miejsce zamieszkania w Bojszowach**.

Druki zeznań rocznych – PIT wyraźnie wskazują na obowiązek wpisywania **miejsca zamieszkania**, czyli miejsca faktycznego przebywania osoby i nie ma tu znaczenia miejsce zameldowania czy prowadzenia działalności gospodarczej.

Konsekwencją niezgodnego z prawdą wpisania miejsca zamieszkania innego niż Gmina Bojszowy, mimo faktycznego przebywania na jej terenie, korzystania przez dzieci ze szkół czy przedszkola, korzystania z dopłat do odbioru ścieków itp. jest pozbawianie Gminy części należnego jej dochodu, a tym samym zmniejszenie możliwości zaspokajania potrzeb naszej społeczności.

Apeluję do mieszkańców o utożsamianie się z miejscem, w którym mieszkają - nawet jeżeli z różnych powodów nie spełniają obowiązku meldunkowego. Prawidłowe i zgodne z prawdą rozliczenie podatku, z podaniem faktycznego miejsca zamieszkania - a nie zameldowania, jest wkładem mieszkańca w tworzenie wspólnego budżetu.

Kolejne zmiany ustaw i przepisów wykonawczych wskazują jednoznacznie na tendencję odchodzenia od „wiązania” osób z zameldowaniem na rzecz deklarowania miejsca zamieszkania. Jest to zresztą całkowicie uzasadnione. Tam gdzie dom i rodzina, tam powstają potrzeby, na zaspokojenie których do Gminy powinny wpływać przewidziane prawem dochody.

Apeluję do Państwa o zmianę dotychczasowej praktyki i ujawnienie w zeznaniu za 2013 r. swojego miejsca zamieszkania w Gminie Bojszowy, co w sposób znaczący przyczyni się do zwiększenia dochodów Gminy a tym samym pozwoli na realizację kolejnych poważnych zadań jak przebudowy dróg, budowa przedszkola i biblioteki z funkcją centrum kultury.

Z poważaniem

Wójt Gminy Bojszowy
Henryk Utrata

Rodzina bez przemocy

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach rozpoczął w marcu realizację projektu „Rodzina bez przemocy II”. Kontynuuje on projekt z ubiegłego roku w ramach programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpiecznie”, który współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wartość projektu wynosi 118,6 tys. zł.

Jego celem jest wzrost świadomości społeczności lokalnej na temat zjawiska przemocy w rodzinie i zachowań patologicznych. Projekt zakłada: przeprowadzenie szkoleń pogłębiających wiedzę z zakresu przemocy dla policjantów, pracowników pomocy społecznej, pedagogów szkolnych, nauczycieli, kuratorów społecznych, lekarzy pierwszego kontaktu, higienistek szkolnych, księży i wolontariuszy. Odbędą się również warsztaty edukacyjne dla społeczności lo-

kalnej, przeprowadzona zostanie superwizja dla osób zajmujących się problematyką przemocy. Zaplanowano edukację dzieci i młodzieży w zakresie agresji i przemocy, profilaktykę przemocy w szkołach oraz Placówkach Wsparcia Dniennego, zwiększenie dostępu do różnych form pomocy dla osób doświadczających przemocy.

W ramach projektu planuje się zorganizowanie konkursu dla dzieci i młodzieży „Wy-marzony dzień z moją rodziną”, festynu rodzinnego, profilaktycznych prezentacji teatralnych o tematyce przemocy. Działania w ramach projektu będą realizowane we współpracy z różnymi instytucjami działającymi na terenie Gminy.

Warto zaznaczyć, iż wnioski o dofinansowanie projektu przygotowanego przez bojszowski GOPS zdobył najwyższą ilość punktów w kraju. gops

Sklep TARA w Bojszowach

ul. Gościnną 2 zaprasza na zakupy

**Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą
Bieliznę znanych firm takich jak:**

**Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta
Knitex, Henderson i wiele innych**

OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ

Wojtyłko DOŁADOWANIA TELEFONÓW
komfort na co dzień

POLECAMY

- usługi pralni chemicznej
- przeróbki krawieckie (spodnie kupione w naszym sklepie - skrócenie GRATIS)
- naprawa obuwia
- napełnianie kardridży i tonerów
- dorabianie kluczy, ostrzenie noży i nożyczek

Zapraszamy na sezonowe obniżki!

Sklep czynny od 8 do 16.30, w soboty od 8 do 13.

Sławniejsi dzięki Józefowi Kłykowi

Bojszowy były zawsze życiwi Słazakom z Teksasu. Józef Kłyk kręci od lat o nich filmy, a oni sami zawsze byli serdecznie witani w Bojszowach.

Przypomnijmy - dokładnie 160 lat temu, w 1854 roku grupa śląskich uchodźców z Płużnicy Wielkiej z księdzem Leopoldem Moczygembą, po długiej, męczącej podróży znalazła się za oceanem w Teksasie i założyła osadę Panna Maria. O historii i współczesności tamtejszej, śląskiej emigracji opowiada wystawa otwarta 16 marca w Muzeum Diecezjalnym w Opolu. Nosi ona tytuł „Śląscy Tekszańcy – wczoraj i dziś”. Zaproszony został na nią również nasz bojszowski filmowiec Józef Kłyk. A wśród znamienitych gości dostrzec można było m.in. senator Marię Pańczyk. Był emerytowany biskup diecezji gliwickiej Jan Wieczorek, był i metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Były przemówienia i podniosła atmosfera, choć może niektórzy z mówców zbyt upraszczali historię. Bo Ślązacy emigrowali nie z Polski, ale z pruskiego Górnego Śląska i nie posługiwali się literacką polszczyzną, lecz przepiękną śląską mową, która – mimo wszystko - przetrwała.

Dla Ślązaków z Teksasu krajem ich przodków jest ta część Górnego Śląska, która rozciąga się między Gliwicami a Opolem, skąd w XIX wieku wyemigrowała liczna grupa miesz-



kańców za ocean. Bojszowy są w innej części Górnego Śląska, a tylko dlatego są im bliskie, bo to właśnie tu rozpoczęto przywracać publiczną pamięć o śląskiej emigracji w Teksasie – poprzez realizowane od lat 70. filmy, śląskie westerny, a także obrazy (by wspomnieć album „Mój Śląski Teksas”). I jest to dziełem li tylko jednego człowieka: Józefa Kłyka, wspieranego przez lata grupą wiernych przyjaciół. Dopiero później, już w wolnej Polsce, przyszło Radio Katowice i zasłużona senator Maria Pańczyk. I śląscy Tekszańcy stali się... bardziej sławni. Bez nich niewątpliwie śląska historia byłaby uboższa.

Wzajemne śląskie kontakty, ożywienie było możliwe dzięki ks. prałatowi Franciszkowi Kurzajowi, który - posłany za ocean przez biskupa Alfonsa Nosola - zaczął organizować wy-

prawy Ślązaków z Teksasu do dalekiego kraju ich przodków (odwiedzając Bojszowy przy okazji). Ks. Franciszek jest założycielem i prezesem Fundacji im. ks. Leopolda Moczygemby, propagującej budowanie więzi między Teksasem i Śląskiem.

Wystawę w Opolu przygotowano z inicjatywy Gerarda Kurzaja, brata księdza Franka i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sławieć. Będzie ona czynna do 11 maja. Część materiałów z wystawy, w tym relacja pana Józefa, jest też dostępna na stronie www.slask-texas.org

Natomiast na stronie <http://slaskie.naszemiasto.pl/serwisy/saloon/> zamieszczono krótki wideoklip z wystawy, a także relacje z planu filmowego „Śląskiego szeryfa”, którego premiera oczywiście odbędzie się w tym roku - jubileuszowym dla śląskich Tekszańców.

Grzegorz Sztolcer

Kto ma zdjęcia z I wojny?

W tym roku mija setna rocznica wybuchu I wojny światowej 1914-1918. Z tej okazji w Gminnym Gimnazjum z Odziałami Integrycyjnymi im. Roku Jubileuszowego w Bojszowach zostanie zorganizowana wystawa starej fotografii pt. „Gdzie są chłopcy z tamtych lat?” poświęcona 120 poległym na tej wojnie mieszkańcom obecnej gminy.

W związku z tym serdecznie prosimy mieszkańców o dostarczenie do Urzędu Gminy w Bojszowach ul. Gaikowa 35 (pokój nr 8) zdjęć z okresu tej wojny, a szczególnie portretów (podo-

bizn) tych, którzy na tej wojnie utracili życie. Zdjęcia będą na miejscu skanowane i zwracane. Dla osób, które dostarczą najcenniejsze pamiątki Wójt Gminy ufunduje nagrody, które zostaną wręczone w dniu otwarcia wystawy. Termin dostarczenia zdjęć – do końca maja br.

Wystawa będzie naszym znakiem pamięci o młodym życiu, które tu zaistniało, a marne zgasło daleko od rodzinnych stron, będzie też skromnym hołdem dla tych, którym historia odmówiła pamiątkowej tablicy i spiżowego pomnika. ug

Tancerze poszukiwani

W tym roku zespół „Bojszowianie” wraca na estradę Tygodnia Kultury Beskidzkiej, międzynarodowej, największej w Polsce imprezy regionalnej, która odbędzie się latem. Już przygotowywany jest program, jednak zmartwieniem kierującego zespołem Wiktora Sporysia jest niewystarczająca liczba tancerzy.

– Musimy się dobrze pokazać, tak jak to bywało w poprzednich latach, a samo śpie-

wanie już dziś nie wystarczy. Program, żeby był atrakcyjny dla widza, powinien być żywy, taneczny – mówi W. Sporyś. Stąd jego apel do osób, które nie muszą umieć tańczyć (do lata trochę czasu i można się wszystkiego nauczyć), ale chciałyby wystąpić w zespole. Próby odbywają się w każdy piątek o godz. 18.30 w gimnazjum. Kontakt telefoniczny do Wiktora Sporysia: 693 439 176. zz

Bojszowy jak Bawaria

Tegoroczne rozdanie powiatowych nagród kulturalnych czyli Clemensów odbyło się bez laureatów z gminy Bojszowy. Otrzymali je Urszula Figiel-Szczepka z Imielina, Jan Czempas z Bierunia (na zdjęciu) oraz Orkiestra Dęta kopalni Piast.

Jednak miłym bojszowskim akcentem było to, co ze sceny podczas uroczystości do licznie zgromadzonej widowni powiedział J. Czempas: „Bojszowy – piękna wioska, jedna z najpiękniejszych. Jeżeli przyjeżdżają do mnie goście, jadę z nimi do Bojszów, pokazać im, jak może wyglądać niegdyś jedna z najbiedniejszych śląskich wiosek. Żeby popatrzyli jak żyją prości, pracowici, solidni mieszkańcy. Nie odbiega od Bawarii, czy Austrii.”

Clemensy wręczono 20 marca w sali widowiskowo-kinowej „Piast” w Lędzinach. zz



Mała Gmina Dużo Może

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach informuje o kontynuacji projektu systemowego w latach 2014-2015 pn. „Mała Gmina Dużo Może” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt realizowany jest na podstawie umowy ramowej zawartej pomiędzy Samorządem Województwa Śląskiego, który pełni rolę Instytucji Pośredniczącej, a Gminą Bojszowy - Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bojszowach, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, priorytet VII: Promocja integracji społecz-

nej, działanie 7.1: Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej. Na realizację zadań w projekcie przewidzianych zostały 132 tys. zł.

Celem projektu jest wzrost spójności społecznej w Gminie Bojszowy poprzez przygotowanie do wejścia na rynek pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych i kompetencji społecznych.

Projekt skierowany jest do 16 osób zamieszkujących na terenie Gminy Bojszowy (8 w 2014 roku oraz 8 w 2015). Jego adresatami są osoby spełniają-

ce łącznie następujące kryteria: zamieszkiwanie na terenie Gminy Bojszowy, korzystanie ze świadczeń pomocy społecznej przez osobę ubiegającą się lub członka jej rodziny w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej (w formie pieniężnej lub/i niepieniężnej), zagrożenie wykluczeniem społecznym z co najmniej jednego z powodów określonych w art. 7 ustawy o pomocy społecznej, wiek (projekt przeznaczony jest dla osób, które ukończyły 15 lat i nie rozpoczęły 26. w dniu przystąpienia do Projektu, pobieranie edukacji, zaangażowanie i chęć udziału w projekcie, ukończenie wszystkich zaplano-

wanych działań oraz odpowiedzialność z tym związana, niekorzystanie z tego samego typu wsparcia w innych działaniach i priorytetach w czasie realizacji projektu systemowego.

W ramach projektu przewiduje się doradztwo zawodowe, treningi wizażu i stylizacji, rozładowania emocji (paintball), savoir-vivre'u, warsztaty edukacyjne z psychologiem, kursy lub szkolenia zawodowe, specjalistyczne poradnictwo podczas tygodniowego wyjazdu na Mazury lub w Beskidy.

Zapewniony zostanie również catering oraz transport na zajęcia grupowe oraz opieka nad dziećmi podczas zajęć. gops

Atrakcją były utopce



Podoba mi się to, że wszyscy tutaj są otwarci i przyjaźnie nastawieni, a rodziny, w których mieszkamy, bardzo miłe – tak Falk, jeden z uczniów szkoły w Mölln, ocenił swój kilkudniowy pobyt w Bojszowach.

Od 3 do 8 marca kilkudziesięciu niemieckich uczniów wraz z dwójkiem opiekunów uczestniczyło w wymianie międzyszkolnej. Gimnazjaliści z Mölln, miasta w północnych Niemczech, już po raz drugi gościli w bojszowskich domach swoich polskich kolegów.

Podczas pobytu uczestnicy realizowali wspólnie projekt „Między Berlinem a Krakowem – w poszukiwaniu tego, co łączy”. W czasie wycieczki do stolicy Małopolski uczniowie brali udział w grze terenowej – polscy gimnazjaliści pokazali swoim kolegom ślady niemieckiej działalności w Krakowie. Odwiedzili m.in. Kościół Mariacki i fabrykę Emalia, w której w czasie II wojny światowej niemiecki przemysłowiec Oskar Schindler zatrudnił ponad tysiąc Żydów, w ten sposób ratując im życie. Zdobywali informacje o Florianie Unglerze, bawarskim drukarzu działającym w Krakowie, i o lokowaniu Krako-

wa na prawie magdeburskim.

Uczniowie odwiedzili też za bytkową kopalnię „Guido” w Zabrzu. Jednak jedną z największych atrakcji były zajęcia teatralne nawiązujące do bojszowskich utopców. - Wymyślaliśmy charakterystykę i przygotowaliśmy się do scenek po śląsku – to nie było łatwe dla naszych kolegów z Niemiec, ale świetnie się razem bawiliśmy – powiedziała Dorota Chłapek, jednak z uczestniczek polsko-niemieckiego projektu. Na koniec wszyscy razem przygotowывали niemiecką sałatkę ziemniaczaną i śląski szalot.

Popołudnia goście z Mölln spędzali z rówieśnikami z Bojszów i ich rodzinami, które zapewniały dodatkowe atrakcje, wycieczki i udowadniały, dlaczego mieszkańców naszego regionu chwali się za gościnność.

Uczestnicy wymiany utrzymują kontakt dzięki internetowi i, jak podkreślają, już nie mogą się doczekać ponownego spotkania – na początku kwietnia w Mölln. Wymianę i polsko-niemiecki projekt przygotowali nauczyciele bojszowskiego gimnazjum: Artur Caban, Lucyna Wałach, Agnieszka Śliwa i Oktawia Noras. mjg

Wesołe zabawy

Sześciolatka Michalina Kostka z klas pierwszych, Marcin Białożył z drugich i Magdalena Kotas z trzecich – to laureaci konkursu recytatorskiego, który 25 marca odbył się w szkole podstawowej w Bojszowach. - Bardzo lubię uczyć się tekstów na pamięć i prezentować je szerszej publiczności - przyznała zwyciężczyni z klasy I a.

W pięknie przystrojonej kolorowej sali gimnastycznej uczniowie z klas 1-3 zaprezentowali wiersze dotyczące wesołych zabaw. Oceniane były: dobór re-

pertuaru, pamięciowe opanowanie tekstu, dykcja i ogólny wyraz artystyczny. Komisja konkursowa pracowała w składzie: dyrektor Barbara Sosna - przewodnicząca, Izabela Piętka, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej i Joanna Natkaniec nauczycielka języka polskiego. Nad wszystkim czuwały Agata Nowak, organizatorka konkursu oraz Jadwiga Bibrzycka.

Zwycięzcy oraz pozostali uczestnicy otrzymali w formie nagrody książki oraz dyplomy uczestnictwa. mk

Podwójny sukces

Daniel Jędrzejczak, Krzysztof Wuwer i Tomasz Dudzik z bojszowskiego gimnazjum pod opieką Justyny Koprowskiej odnieśli sukcesy w dwóch wojewódzkich konkursach.

W Powiatowym Zespole Szkół w Łędzinach podczas finału wojewódzkiego konkursu „Pozyskiwanie czystej energii... no właśnie, skąd?” już po raz trzeci spotkali się miłośnicy środowiska naturalnego. Bojszowska drużyna w tym roku zaprezentowała model kosiarki napędzanej ogniwami fotowoltaicznymi (czyli słonecznymi). W swej prezentacji napisali: „Poszukiwaliśmy urządzenia, które w gospodarstwie domowym zużywa dużo energii i może pracować na wolnym powietrzu. Praca kosiarki łączy się z ładną, zazwyczaj słoneczną pogodą, dlatego nasz model wykorzysty ją w pełni, a poprzez ładowanie akumulatora stworzy możliwość pracy w nienasłonecznionych miejscach lub przy zachmurzeniu. Jednocześnie kosiarka będzie lekka, komfortowa i łatwa w utrzymaniu, przede wszystkim jednak – ekologiczna”.

- Konkurs był dla mnie nowym doświadczeniem. Cieszę się z



sukcesu. Projekt był sporym wyzwaniem, tym bardziej, że modelarstwem zainteresowałem się niedawno – powiedział Krzysztof Wuwer. - Wykonanie modelu kosiarki na ogniwach słonecznych nie było łatwe. Ten konkurs wiele mnie nauczył, w końcu już trzeci rok z rzędu przystępujemy do niego i osiągamy sukcesy – dodał Daniel Jędrzejczak.

- Wykonanie modelu nie było łatwe, tym bardziej, że konkurs został przyspieszony i chłopcy musieli być gotowi dwa tygodnie wcześniej, a na dodatek przystąpili do dwóch konkursów tego

samego dnia – powiedziała ich opiekunka. Jednak ciężka praca się opłaciła - gimnazjaliści zajęli III miejsce i otrzymali w nagrodę tablety.

Na wojewódzki konkurs fizyczny „Od Einsteina do...” chłopcy nie tylko wykonali model sterowanego samochodu zasilanego także energią słoneczną, ale również wykazali się wiedzą z zakresu fizyki i bezbłędnie odpowiedzieli na wszystkie pytania jury. Przedstawiona prezentacja była na bardzo wysokim poziomie. Uczniowie zdobyli najwięcej punktów i tym zostali laureatami konkursu. zz

Uczniowie i rodzice to kapitał

Wwyjątkowy sposób SP Bojszowy obchodziła w tym roku pierwszy dzień wiosny. Uczniowie klas 1-6 wzięli udział w debacie w ramach projektu „Szkoła współpracy. Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły”. Jest to nowy projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jednym z jego celów jest wprowadzenie w 1034 szkołach i przedszkolach nowoczesnego modelu współpracy pomiędzy uczniami, rodzicami i nauczycielami w zakresie organi-

zacji życia szkoły. Szkoła współpracy to przestrzeń, w której dzieci, rodzice i nauczyciele zaproszeni są do wspólnej rozmowy, pracy, uczenia się i zabawy.

Jako pierwsi przeprowadzili debatę nauczyciele. Następnie odpowiadali na pytania uczniów klas 3-6, natomiast uczniowie 1 i 2 klasy mieli za zadanie w formie plastycznej zilustrować szkołę swoich marzeń.

Rodzice zostali również zaproszeni do debaty, która odbyła się 26 marca. Jej celem było znalezienie

odpowiedzi na pytanie: Co powinno się zmienić, aby dobrze czuli się w szkole i mieli poczucie wpływu na podejmowane w niej decyzje?

Omówione zagadnienia zapewne staną się podstawą do wypracowania wniosków nad czym należy popracować w pierwszej kolejności, co należy do mocnych, a co do słabych stron szkoły. Taka analiza przyczyni się do poprawy funkcjonowania placówki.

Po debatach uczniowie klas młodszych udali się na poszukiwanie oznak wiosny. mk



Leniuchowała na sprawdzianie

Julia Rupik, uczennica Gminnej Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu, znalazła się w gronie laureatów Wojewódzkiego Konkursu z Języka Polskiego z Elementami Historii. 25 marca z rąk Śląskiego Kuratora Oświaty odebrała gratulacje i specjalne zaświadczenie. Gala laureatów odbyła się na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Szczęśliwa szóstoklasistka przyznaje, że najtrudniejszy był dla niej etap rejonowy, ze względu na sporą liczbę pytań z historii, ale i duży stres. Julia, oprócz przygotowań do konkursu w szkole, na zajęciach dodatkowych, dużo uczyła się w domu. – Cały materiał podzieliłam na dni i każdego kilka razy powtarzałam najważniejsze informacje. Później przepytywałam się za pomocą ręcznie robionych fiszek - opowiada. Julia interesuje się muzyką i filmami; Tim Burton to jej ulubiony reżyser, „Dary anioła” zaś to ukochana seria książek, najchętniej słucha Eda Sheerana. Pasjonuje ją pisanie opowiadań. W czasopiśmie „Victor Junior” opublikowała już 6 tekstów, najczęściej



o tematyce związanej z codziennym życiem nastolatków. Od dwóch lat jest redaktorem naczelnym szkolnej gazetki „Jaskółeczka”. Odpowiedź na pytanie o przyszłość jest dla niej na razie dość trudna. - Nie podjęłam jeszcze decyzji, mam mnóstwo pomysłów, ciągle coś się zmienia. Wybrałabym chyba jakiś kierunek humanistyczny, może dziennikarstwo. Tak wysokie osiągnięcie zwalnia Julię z obowiązku przystąpienia do egzaminu na koniec szkoły podstawowej. 1 kwietnia obiecała leniuchować i oczywiście trzymać kciuki za swoją klasę. cl

Śpiewały Tańczące Płomienie

Świerczyńska Próbną Drużyną Harcerską „Tańczące Płomienie” wywalczyła pierwsze miejsce podczas Festiwalu Kultury Harcerskiej „X-SKAUT”, który odbył się w Tychach. Impreza miała miejsce w przeddzień jednego z najważniejszych świąt harcerskich i skautowych na świecie - Dnia Myśli Braterskiej, który obchodzony jest na cześć założyciela skautingu Roberta Baden-Powella. Było to pierwsze spotkanie tej młodej drużyny ze środo-

wiskiem harcerskim należącym do Hufca Ziemi Tyskiej. Oprócz kosza słodczy harcerze odebrali statuetkę oraz nagrodę pieniężną, ale tak naprawdę najcenniejsze okazało się to, że mogli poznać nowych ludzi i ciekawie spędzić czas. W świerczyńskiej szkole od kilku lat działa gromada zuchowa, próbną drużyną harcerską powstała w styczniu tego roku, tworzą ją czwartoklasiści, a jej opiekunem jest drużynowa Elżbieta Kokoszka. ek, cl

Jak uwielbiano kobiety

8 marca 4-latkki z grupy „Puchatki” wraz z wychowawczynią Danutą Utratą zaprosiły panie pracujące w przedszkolu i koleżanki na krótką wędrowkę przez wieki. W wesoły sposób pokazały, jak kiedyś adorowano kobiety.

W epoce kamiennej pani jaskini dostała od swojego jaskiniowca grzebień kościany. W starożytności dama serca po wychwaleniu jej wdzięku i stroju została obda-

rowana wieńcem laurowym. W średniowieczu bohaterscy rycerze gotowi byli narażać życie dla swojej damy. A współcześnie kobieta XXI wieku w super skórce z odłotową fryzurą, o spojrzeniu jak Jennifer Lopez i piękna jak Miss Polonia została wychwalona przez kolegę, ale pozostała niedoceniona. Piosenki, życzenia i słodki kwiatek, którym zostały obdarowane panie, zakończyły spotkanie. dk

Wiosna - ach to ty!

Radosną, kielkującą i tę pachnącą porę roku dzieci z Międzyrzecza zawsze witają dostojnie. Pierwszego dnia wiosny młodzi uczniowie wraz z międzyrzeckimi przedszkolakami pod opieką wychowawców wyruszyli ze smutną marzanną (symbolem kończącej się zimy) nad pobliską rzekę.

Kukła została wykonana przez dzieci z materiałów ekologicznych. Nad Pszczynką, zgodnie z pielęgnowanym od wielu lat zwyczajem, odbył się sąd nad zimową panią. Dzieci oskarżały ją m.in. o choroby, przeziębienia, katar, a w tym roku dodatkowo o brak śniegu, przez co nie mogły lepić bałwana, zjeżdżać na sankach, ani bawić się śnieżka-



mi. W tej sytuacji wyrok był jednomyślny – należy odesłać ją do Krainy Lodu. Po uroczystym pożegnaniu z zimą nastąpiło radosne przywitanie wiosny słowem i piosenką. Nową porę roku symbolizował kolorowy gaik, przybrany barwnymi wstążeczkami. Z kolorowym drzewkiem dzieci wróciły do szkoły. Towarzyszyło im słońce i wiatr, który rozwiewał kolorowe wstążeczki.

Ale to nie był koniec wiosennych niespodzianek. Samorząd uczniowski (Bruno, Nataniel i Łukasz z klasy szóstej) przygotowali i poprowadzili lekcje historii dla młodszych kolegów. „Nauczyciele” zostali z entuzjazmem przyjęci w klasach. bg, azk

Talenty w Świerczyńcu

Choć 21 marca potocznie zwany jest dniem wagarowicza, szkoła w Świerczyńcu nie świeciła pustkami. Uczniowie powitali wiosnę kolorowymi strojami oraz pokazem talentów, podczas którego zaprezentowali się magicy, kabareciarze, piosenkarze i tancerze. Różnorodność prezentowanych uzdolnień sprawiła, że ani przez chwilę nie wiało nu-

dą. Był taniec współczesny, ale i pokaz baletowy, rozbrzmiewały dźwięki pianina i fletów. Jury pięknym głosem (utwór wykonywany a capella) na kolana powaliła Emilia Laby, która jednogłośnie zdobyła I miejsce. Wśród tancerzy najwyższą oceniono dziewczyny z klasy III b. Na podium znaleźli się jeszcze szóstkłasiści Artur Stalmach, Kacper

Malarek, Wojciech Stolecki i Dawid Plinta, którzy specjalnie na tę okazję zawiązali grupę „Kabaret Szyszkwowego Niepokoju”. Nagrodę publiczności zdobyli Dawid Kastelik i Mateusz Bogocz. Czwartoklasiści przedstawili scenki kabaretowe. Imprezę z okazji pierwszego dnia wiosny zorganizował samorząd uczniowski. cl

Przedszkolaki w Stumilowym Lesie

Kubus Puchatek i jego Przyjaciele (czyli uczniowie klas trzecich) zaprosili 5 marca przedszkolaków na wędrowkę po świerczyńskiej szkole. Podczas tego niezwykłego dnia otwartego dzieci mogły zobaczyć szkolne klasy, świetlicę, salę gimnastyczną, poznać nauczycieli oraz starszych kolegów.

Na powitanie bajkowe postacie zaśpiewały piosenkę oraz zaprezentowały kilka Kubusiowych mrużanek. Miś Puchatek zaprosił do swojego grona przedszkolaków, a w dowód przyjaźni poczęstował pysznym miodem i wręczył przepustki do zwiedzania szkoły pod opieką swoich wiernych przyjaciół, tj. Tygryśka, Kłapouchego, Sowy, Kangurzyca i Maleństwa.

Dzieci pokonały zwinnościowy tor przeszkód na sali gimnastycznej, wykonały zakładki do książek z wizerunkiem postaci ze Stumilowego Lasu, bawiły się w świetlicy szkol-

nej i obejrzały film pt. „Kubus Puchatek - prawdziwy przyjaciel”. Jedno z dzieci wczuło się w atmosferę kina i zapytało: „A popcorn będzie?”. Niestety, na to organizatorzy nie byli przygotowani.

Przedszkolakom bardzo podobało się w szkole, gdyż po zakończonej wędrowce chcieli w niej pozostać. Szkolnym pomocnikom goście wręczyli lizaki, a wychowawczyńiom bukiety z papierowych kwiatów. ek, cl

Lekcja z psem

„Pies asystujący - wykwalifikowany pomocnik osoby niepełnosprawnej” to temat wykładu, który odbył się w szkole w Świerczyńcu. Przeprowadziła go kynoterapeutka Ewelina Balcar-Zalewska. Towarzyszący

jej psi pomocnik Guliver, wyszkolony przez Fundację DO-GIQ, zaprezentował uczniom niezwykle umiejętności, wzbudzając uśmiech i zachwyt. Inicjatorką spotkania była pedagog szkolny Sylwia Kozioł. ebz



Ślady przeszłości

Na niewielkim ale magicznym skrawku Górnego Śląska w Bojszowach, po lasach i polach, przy drogach, wśród domostw, rozsianych jest kilkadziesiąt krzyży, figur i kapliczek. Są one nie tylko ozdobą rodzimego pejzażu, ale przede wszystkim widomymi znakami duchowego dziedzictwa przodków. Każda z tych świętości ma swoją historię, kryje jakąś tajemnicę, jakąś zastygłą w kamieniu lub w drewnie formę dawnych emocji: cierpień, westchnień, tęsknot, radości... Jest też świadkiem bezwzględnej walki o dusze tutejszego ludu, symbolem jego trwania przy swoich wartościach.

Te świętości, podobnie jak śląska rodzina, mowa, zwyczaje i wierzenia są prawdziwymi twierdzami tożsamości górnośląskiej. To są skarby, którymi los obdziela tutaj każde nowe pokolenie. Również i to dzisiejsze.

Pragnąc ocalić od zapomnienia ten piękny kawałek historii i przejaw tradycji, uczniowie klasy V b Szkoły Podstawowej im. Wilhelma Gawlikowicza pod kierunkiem Joanny Natkaniec wzięli udział w projekcie Centrum Edukacji Obywatelskiej zatytułowanym „Ślady przeszłości – adoptuj Bożą Męką przy ul. Gaikowej



jemy zabytki”. Oto fragment ich pracy.

1. Kamienna Boża Męka

(„Norasów krzyż”) znajduje się na posesji państwa Peszyńskich przy ul. Skromnej w Jedlinie. Wzniesiona w 1926 r. przez Marię i Pawła Norasów jako wotum wdzięczności za uratowanie życia i domostwa wraz z młynem podczas wielkiej powodzi w 1903 roku.

2. Tablice Dekalogu

wznoszą się przed kościołem pw. św. Jana Nepomucena w Jedlinie. Postawione w 2006 r. przez prywatną firmę „Chrobok” w 3. rocznicę poświęcenia świątyni. Tablice umieszczone są na trzymetrowej kolumnie z piaskowca, pochodzącej z ruin zabytkowego pałacyku, który znajdował się opodal kościoła w parku. Pomnikiem opiekuje się wspólnota parafialna.

3. Figura św. Jana Nepomucena

nad Stawem Świętojańskim w Jedlinie. Święty „Nepomuk” jako patron wód, mostów i brodów, miał chronić mieszkańców przed zdradliwością wód. Kamienna rzeźba wykonana z piaskowca została wzniesiona ok. 1750 r. przez właściciela Jedliny Franciszka Piegłowskiego. Do 1945 r. opiekowali się nią kolejni posiadziciele pobliskiego folwarku, a później mieszkańcy. W ostatnim okresie o świętość dba rodzina Stalmachów.

4. Boża Męka

położona jest w środku pól jedlińskich. Powstała przy starej drodze dworskiej w miejscu pogrzebania ofiar epidemii tyfusu w latach 1846-1848. Pierwotnie był to drewniany krzyż. W 1945 r. usunięty przez Rosjan, którzy w tym miejscu wybudowali pas startowy lotniska wojennego. Po wojnie ok. 1947 r. mieszkańcy Jedliny w tym samym miejscu postawili krzyż wykonany z piaskowca. Na cokole ma napis: „Tak Bóg umiłował świat”. Zabytkiem opiekują się mieszkańcy Jedliny.

5. „Gertnerów krzyż”

stoi w lesie jedlińskim w Bojszowach Dolnych. Upamiętnia

miejsce śmierci drwala Jana Gertnera, który podczas ciężkiej zimy w 1926 r. wśród śnieżnej zawiei nie potrafił wydostać się z lasu. W czasie wojny został doszczętnie zniszczony przez Rosjan. Po wojnie odbudowali go mieszkańcy przysiółka Chmielnik. Obecnie jest miejscem pierwszopiątkowych modlitw. Zabytkiem przez długie lata opiekowała się Róża Sosna, a obecnie jej córka Teresa Kotyrba wraz z Małgorzatą Kędzior.

6. Słupowa kapliczka

z drewnianą figurką Jezusa Frasobliwego. Postawiono ją ok. 1880 r. przy ul. Dworzysko w Bojszowach Dolnych. Stoi na posesji Mirosława Janusa, który jest jej obecnym opiekunem. Wokół kapliczki krąży legenda. Podobno w tym miejscu pod starą lipą pokazywał się duch dziedzica z pobliskiego dworu, który rzekomo nie potrafił się pogodzić z upadkiem swoich włości. Mieszkańcy postanowili postawić kapliczkę. Od tego czasu nigdy więcej nie widziano zjawy.

7. Pomnik św. Barbary

przy ul. Dworzysko w Bojszowach Dolnych. Wzniesiony w 2006 r. dla upamiętnienia 23 poległych w XX w. górników bojszowskich. Pomnik ufundował poseł Alojzy Lysko i górnicza rodzina Czarnynogów. Całość zaprojektował artysta z Bierunia Starego Roman Nyga. Figurę świętej patronki wykonała Pracownia Rzeźby Artystycznej Schäfferów z Piekar Śląskich. Cokół wymurowano z obrabianego dolomitu pochodzącego z kamieniołomu w Imielinie (tego samego z którego wybudowano Katedrę Chrystusa Króla w Katowicach). Obecnie pomnikiem opiekują się Lucyna i Dawid Czarnynogowie.

8. Kamienna Boża Męka

znajduje się na posesji państwa Czarnynogów przy ul. Jedlińskiej w Bojszowach Dolnych. Pierwotnie była drewniana. Postawiona w miejscu pochówku zmarłych na tyfus mieszkańców Bojszów Dolnych. Drewniany krzyż uległ jednak zniszczeniu. W 1901 r. ówczesny proboszcz bojszowski Aleksander Spindel ufundował kamienny krzyż wyko-

nany z piaskowca. Kawałek pola pod niego ofiarowali Julianna i Józef Wilkowie. Według relacji najstarszych mieszkańców krzyż miał inskrypcję „Tak Bóg umiłował świat”. W czasie wojny napis ten pokryto warstwą lastryko, na którym umieszczono napis „Gott mit uns”. W 1945 r. skuto niemiecki napis razem z polskim. Dopiero w roku 1998 r. za sprawą ks. Józefa Kupki na cokole umieszczono płytę z sentencją „Weź krzyż swój i naśląduj mnie”. Zabytkiem opiekuje się Genowefa Czarnynoga.

9. Kamienna Boża Męka

znajduje się w narożu posesji państwa Borysów przy ul. Św. Jana w Bojszowach Dolnych. Krzyż postawiła w 1882 r. z inspiracji ks. Aleksandra Spendla rodzina Iwanów, jako wotum wdzięczności za doczekanie się potomstwa. Jaka była pierwotna inskrypcja na jego cokole – nie wiadomo. Obecnie widnieje tam napis: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”. Najstarsi krzyż ten nazywają „Iwanów krzyż” lub „krzyż życia”. Opiekę nad zabytkiem sprawuje Lidia Borys.

10. Krzyż Oświęcimski z Tablicami

znajduje się przy ul. św. Jana w Bojszowach Dolnych. Ufundował go aktor i reżyser August Kowalczyk - były więzień KL Auschwitz-Birkenau - w podzięcie rodzinom Lysków i Sklorzów, które uratowały mu życie, ukrywając go po ucieczce z obozu. Autorem pomnika jest rzeźbiarz Remigiusz Dulko z Nowego Bierunia. Krzyż poświęcony w 1997 r. jest odlany z brązu, cokół wykonano z bryły czerwonego granitu. Opiekę nad nim sprawuje młodzież z Gminnego Gimnazjum im. Roku Jubileuszowego w Bojszowach.

11. Kamienna Boża Męka

stoi przy kościele pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Ufundowana została w 1893 r. przez członków Bractwa Różańcowego, a wzniesiona staraniem księdza Aleksandra Spendla. Zabytkiem opiekują się członkowie Bractwa Różańcowego.



Krzyż morowy przy ul. Gaikowej

12. Pomnik św. Jana Chrzciciela

znajduje się przy kościele pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Ma wysokość 6 metrów i wykonany jest z piaskowca przez wybitnego artystę z Katowic – Karola Pokornego. Na cokole widnieje inskrypcja pochodząca z Ewangelii wg. św. Mateusza „Wszelkie drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone”. Pomnik został poświęcony na odpust w czerwcu 1907 r. Ufundował go ks. Aleksander Spindel – proboszcz bojszowski w latach 1888-1922, budowniczy kościoła i okazałego probostwa. Pomnikiem opiekuje się służba kościelna.

13. Drewniany krzyż

ze stalową pasyjką Jezusa znajduje się na posesji pani Heleny Czempas przy ulicy Gaikowej w Bojszowach Dolnych. Postawiony w II połowie XIX w. w miejscu pochówku zmarłych na tyfus mieszkańców Bojszów. Wizerunek Chrystusa na pasyjce był wielokrotnie odnawiany. Ostatni malunek wykonał malarz rodem z Bojszów – Czesław Ślosarczyk. Krzyżem opiekuje się właścicielka posesji.

Kapliczka z wizerunkiem Jezusa Frasobliwego



14. Figura św. Floriana

stoi przy ulicy Gaikowej w Bojszowach Dolnych. Jest to najstarszy zabytek z wielce wymownym chronostychem na cokole w języku łacińskim wskazującym rok wzniesienia tegoż zabytku – 1756 r. Ufundował ją ks. Jan Latoński (Latocha) rodem z Bierunia, jako memento dla parafian z Bojszów, by ustrzegli się wielkiego ognia, który unicestwił Bieruń kilka lat wcześniej. Pomnik został postawiony na tzw. łące farskiej, tuż obok ówczesnej starej bojszowskiej fary i przy drodze prowadzącej do Bierunia. Figurą opiekuje się Lucyna Jarczyk oraz strażacy bojszowscy i pracownicy ERG-u.

15. Kamienna Boże Męka

przy ulicy Gaikowej w Bojszowach Górnych, usytuowana obok posesji Ireny i Stanisława Blachów. Postawiona w 1807 r. przez ówczesnego dziedzica Weissenbacha dla upamiętnienia historycznej ustawy Sejmu Pruskiego znoszącej pańszczyznę. Inna wieść głosi, że ów dziedzic, jako oficer armii pruskiej uczestniczył w bitwie pod Austerlitz w 1805 r., gdzie cudem ocalał. Krzyż miał postawić jako wotum dziękczynne. Pierwotnie inskrypcja na cokole była w języku niemieckim. Podczas powstań śląskich została skuta. Obecnie nie ma żadnego napisu. Zabytkiem opiekuje się państwo Blachowie.

16. Kapliczka skrzynkowa

z drewnianą figurką św. Jana Nepomucena. Stoi na posesji państwa Zarebskich przy ulicy Gaikowej w Bojszowach Górnych. Wzniesiona nad potokiem polnym w miejscu, gdzie był bród wymoszczony drągowinami. Z relacji niezującego Franciszka Rogalskiego (1911-2003) wynika, że figura była tam „od zawsze”. Oryginał figury znajduje się w Skansenie Wsi Pszczyńskiej w Pszczyńcu, zaś obecną z drzewa lipowego wykonał bojszowski rzeźbiarz ludowy Franciszek Ścierański (1940-2008). Kapliczką opiekuje się Lucyna Zarebska.

17. Drewniany krzyż

(morowy) stoi na posesji państwa Ścierańskich przy ulicy Kosmonautów w Bojszowach Gór-

nych. Pierwotnie powstał, jak wszystkie pozostałe krzyże morowe w Bojszowach, w miejscu pochówku zmarłych na tyfus. W 1994 roku był już tak zbutwiały, że mieszkańcy postanowili go zastąpić nowym dębowym z pasyjną Jezusa wyrzeźbioną przez Franciszka Ścierańskiego. Odnowiony krzyż poświęcono Matkom Śląskim, które utraciły synów w I i II wojnie oraz w powstaniach śląskich. Krzyżem opiekuje się Bernadeta Biolik.

18. Drewniany krzyż

morowy na Przedewsiu znajduje się w ogródku Marty i Karola Wójcików przy ulicy Gaikowej w Bojszowach Górnych. Wzniesiony w miejscu pochówku zmarłych na tyfus mieszkańców wsi. O krzyż dbają właściciele posesji.

19. Kapliczka

z wizerunkiem Matki Bożej Wniebowziętej stoi na rozdrożu ulic Dąbrowa i Trzcinowej, na granicy Bojszów Górnych i Świerczyńca. Kapliczkę wzniesiono w miejscu dawnego drewnianego krzyża morowego postawionego w miejscu pochówku zmarłych na tyfus mieszkańców Świerczyńca. Zaraz po II wojnie światowej podczas śnieżnej zimy krzyż przewrócił się. W jego miejsce za sprawą Gerarda Bednorza postawiono kapliczkę, którą fundator i jego rodzina opiekuje się do dziś.

20. Kamienna Boże Męka

znajduje się na posesji Danuty i Antoniego Piekorzów przy ulicy św. Jana w Bojszowach Górnych. Dokładny rok wzniesienia nieznany. Prawdopodobnie ufundował ją Franciszek Jarczyk, leśniczy bojszowski, około 1913 r. gdy budował tam dom. Zabytkiem opiekuje się państwo Piekorzowie.

21. Kapliczka św. Huberta

znajduje się w jedlińskim lesie (przy starej leśniczówce). Wzniesiona 3 listopada 2010 r. z inicjatywy Koła „Przepiórka” Polskiego Związku Łowieckiego w Bojszowach. Drewniana figurka św. Huberta wyrzeźbiona przez ludowego artystę Andrzeja Wierzbę z Nowego Bie-

runia kryje się pod gontowym daszkiem na cokole wykonanym z dolomitu. Opiekę nad kapliczką sprawuje myśliwy Stanisław Noras i członkowie Koła „Przepiórka”.

22. Kapliczka

z wizerunkiem św. Jana Chrzciciela zawieszona na starym dębie w jedlińskim lesie. Pierwotnie wisiała na wiekowym świerku na skrzyżowaniu starych dróg leśnych Bojszowy-Jedlina-Wola-Międzyrzecze. Powieszono ją z inicjatywy ks. Jana Adamusa - proboszcza między-

Boże Męka przy ul. św. Jana



rzeckiego i drwali. W skrzynce kapliczki znaleziono odręczny napis: „Z prośbą do św. Jana o pomoc i błogosławieństwo dla przechodzących obok. 23. XI. 1953. ks. Jan Adamus”. Kiedyś po szalejącej burzy świerk uległ zniszczeniu. Mieszkańcy Bojszów przenieśli pamiątkę na pobliski dąb. Stało się to wiosną 1997 roku. Po otwarciu starej kapliczki oleodruk z wizerunkiem św. Jana Chrzciciela podarowany przez rodzinę Pękałów z Międzyrzecza był tak zniszczony, że postanowiono wykonać kopię. Zadania tego podjął się malarz Czesław Ślosarczyk, zaś stolarz Antoni Krzemień, blacharz Bolesław Piekorz i cieśla Paweł Czarnynoga z Chmielnika wykonali nową kapliczkę.

Joanna Natkaniec i uczennice biorące udział w projekcie: **Natalia Moczowska, Izabela Piekorz, Paulina Przybylko, Wiktoria Stefaniak, Kinga Uszok i Amelia Wietrzny**



... i poznawać, jak sie to u nos roczek obracot

Wto nōm ôdebroł tyn świat?

Pprzed nami cudne świynta – Wielkanoc. Do tego kōntka gazety chea przywołać piyknych ludzi, kierych tręfil w życiu. Kiejś na prōbie zespołu „Bojszowianie” dali my sie do rozprowki o tym, jak to piyrwej było:

- Justyna Koch (krōtko my godali - Koszka): - Nos była hurma w doma. Fest my sie radowali tej Wielkanocy! Piyńc tydni my żur jedli, to my sie mieli niy radować? Tyn żur tak sie nōm ôbjod, że nasi mama we Wielko Środa zawdy z uciechem trzaskali bōnclok, kaj sie tyn żur kisił...

- Dorka Sojcyo: - To były richtig piykne świynta... Mamie kludy sie gusiōntka, wesoło świyciło słoneczko. We Wielki Czwortek leciały my ku brzōskom ściōngać soki. Mama godali, że jak bydymy topłać tom brzōzowōm wodōm gowy, to nōm bydōm warkocze rōśc... No i chopcy nos bydōm chcieli...

- Marta Piekarka: - Jaa, mosz prawie... Szlymy z faszkami tej wody bez pola, nad nami śpiywały skowrōnki, po zielonym zytku skokały zające. Były my młode, żywe, śpiywać sie nōm chciało...

- Małgosia Cicho: - W tyn Wielki Czwortek zawiozywali zwoony na kościele. Żodnego larma na wsi... Niy robiło sie w polu, niy trzaskało po szopkach, w doma zakrywało zdrzadła, a jak nastaly radia i telewizory – musiały być wygaszōne...

- Maryjka Norka: - A we Wielki Piōntek, pamiyntocie? Wczas rano, zanim sie pokozalo słońce, my drabku Młyńskij. – Myjcie, dziolchy gymby! – padali babka - Bydziecie piykne.

- Maryjka Dudzino: - Broń Boże, jakby w tym czasie

przyszeł synek na zolyty. Mama by mu ofyn pedzieli, żeby sie broł nazod...

- Jonek Lysko (Chrōszczōw): - My, chopcy zbirywali na palma, bo to te nasze pszczyński palmy sōm, jak nikaj. Zbirywōmy po trzy prōntki tureckij sosny, jałowca, bagnōnci, trzciōnki, kaliny, lyski, kotek, siby, kokocyny, czasym kruchynia, z kierych nōm dziadek kryncili te palmy...

- Wiluś Saternusōw: - Mie sie podobalo jak my te palmy świyncili w kościele. Prali my sie nimi, aże sie nōm ksiōndz śmioli.

- Jōzek Piechōw: - ... we Wielko Sobota ucinali my ôgłówek poświyncōnej palmy, ôpolali go w świyntym ôgniu i robili krzyżyki. W piyrsze świynto świynciło sie pola, domostwa, a te krzyżyki zatykało sie, na szczyci.

- Jōzek Cichego: - A pamiyntocie, jak mu chodzili kłapać? Szli my ôd krzyża do krzyża i pod kozdym my śpiywali: „Ktōryś cierpial za nas rany...”

- Fridek Ściyrskigo: - ... a we Wielko Sobota kłapani sie kończyło polyniym Judosza. Zawsze nad Młyńskom my go polili.

- Alojz Piekorzōw – Wto nōm tyn piykny świat ôdebroł, powiydziecie? Czy nastanie jeszcze kiejś? Niczego bardziej niy pragna, ino żeby nasze wnuki zaznaly takij piyknoty, jakij my zaznali!

Zebrał Alojzy Lysko



Szóstoklasiści w gimnazjum



Předstawienie „Zemsty” Aleksandra Fredry, doświadczenia chemiczne, matematyczne zagadki, lekcja z „sygnalizacją świetlną”, spotkanie z Angelą Merkel i pokazy sportowe. Te i inne atrakcje czekały na szóstoklasistów, którzy wraz z rodzicami przybyli na dzień otwarty gimnazjum.

W sali matematycznej uczniowie podstawówek rozwiązywali zadania i patrzyli przez specjalne okulary na trójwymiarowe bryły geometryczne wyświetlane na ekranie, oglądali też film nakręcony przez gimnazjalistów.

Na języku polskim prowadzone były zajęcia z wykorzystaniem oceniania kształtującego. - Wprowadziliśmy je w klasie pierwszej i świetnie się sprawdza – mówi nauczycielka Irena Płonka. – Na dzisiejszych zajęciach przeczytamy bajkę Krasickiego i dzieci będą ją interpretować. Podamy cel, „nacobezu” (czyli na co będę zwracać uwagę) i przy pomocy ćwiczenia sprawdzimy, czy się udało to osiągnąć. Za pomocą patyczków z imionami wylosujemy dzieci, które będą odpowiadać – unikniemy w ten sposób tego, żeby pytać tylko zgłaszające się osoby oraz zmobilizujemy wszystkich do uwagi, bo nie wiadomo kto zostanie zapytany.

W czasie zajęć dzieci otrzymują również „sygnalizację świetlną” – zielone, żółte i czerwone karteczki. Podno-

sząc je do góry, uczniowie mogą sygnalizować nauczycielowi, czy rozumieją to, o czym się mówi. Nauczycielka ma też klepsydry. Ona wyznacza czas wykonania zadania. Prowadząca zajęcia opowiada, że uczniowie dowiedzą się też, z czego będą na następnej lekcji pytani, żeby otrzymać daną ocenę.

Chemia, fizyka, geografia i biologia – to zespół przedmiotów przyrodniczych. Odbyna się tu identyfikacja przy pomocy wskaźników różnych substancji chemicznych. Wśród uczniów, którzy przeprowadzają doświadczenia są Dorota Kuźnik i Artur Targiel – laureaci konkursu przedmiotowego z chemii. Są też pudełka z zagadkami – uczniowie wkładają rękę i odgadują pisząc na karteczkach, co jest w środku. Dla aktywnych są nagrody. - Bardzo się w te zabawy angażują, są zainteresowani, choć nie zawsze mają odwagę, zachęceni potrafią wziąć udział – ocenia nauczycielka.

W sali nauki języków obcych witają szóstoklasistów Maria Wyleżuch Anna Borucińska, Bartosz Ciepły i Łukasz Chrostek. Proponują zabawę w rozpoznawanie słynnych postaci. Przed szóstoklasistami prezentują się, wypowiadając kilka słów po angielsku lub po niemiecku, w tle odtwarzana jest muzyka, która ma pomóc w odgadnięciu. Kto z uczniów szybciej odpowie, otrzymuje punkt. Czasem trzeba podpowiedzieć,

gdy są problemy z rozpoznaniem np. Amy Winehouse natomiast od razu reagują na Harrego Pottera. Gdy pojawia się dziewczyna w blond peruce i w białej kloszowej sukni, i piosenka „Happy birthday to you”, o dziwo od razu pada nazwisko Marilyn Monroe. Są też Angela Merkel, Jaś Fasola, Shakira, czy Królowa Śnieżka.

Na zakończenie w hali sportowej odbywa się pokaz aerobiku sportowego w wykonaniu zespołu Novice i zabawa sportowo-integracyjna „Zaufaj mi”.

W czasie gdy dzieci oglądają szkołę, rodzice częstują się wypiekami oraz napojami, wypełniają druki zgłoszeń do szkoły, rozmawiają z nauczycielami.

- Różnica między tą szkołą, a moją, jest taka jak między niebem a ziemią – mówi ojciec Faustyny, który w latach 80. chodził do szkoły w Bojszowach Nowych. – Mam same pozytywne wrażenia. Córka chciałaby pójść do klasy matematycznej z językiem angielskim – dodaje.

Lucyna Forreiter z Bojszów ma już w gimnazjum córkę, więc zna szkołę, a teraz przyszła z synem Oskarem, który jest ścisłowcem i lubi informatykę. Natomiast pierwszy raz jest Aleksandra Cichoń z synem Pawłem. Obie matki stwierdzają, że ich dzieci same wybierają, czego chcą się dalej uczyć. Szkoła do tych wyborów jest przygotowana. zz

Szkoła zaprasza

19 marca w szkole podstawowej w Bojszowach odbył się Dzień Otwarty dla rodziców i dzieci 6 i 7-letnich, które pragną podjąć naukę w roku szkolnym 2014/2015. Dyrektor Barbara Sosna przedstawiła rodzicom założenia aktualnej podstawy programowej. W tym czasie przyszli uczniowie brali udział w krótkich zajęciach, które przeprowadzili nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. Uczestniczyli w grach i zabawach, zajęciach plastycznych, bibliotecznych, komputerowych, korzystali z tablicy interaktywnej oraz mieli możliwość wspólnego zagrania w olbrzymią grę planszową.

- Bardzo podobała mi się zabawa z planszą interaktywną, można na niej rysować i kolorować. Pierwszy raz brałam udział w takich zajęciach – zauważyła przyszła uczennica. Następnie goście zwiedzali szkołę. Na zakończenie każde dziecko otrzymało coś smacznego i zdrowego do jedzenia. Wielu rodziców było zaskoczonych dużymi zmianami.

Szkoła serdecznie zaprasza dzieci - szczególnie sześciolatki do klasy pierwszej, bowiem stworzone zostały warunki do nauki i zabawy, czeka na nie dużo atrakcji, ale przede wszystkim nauka przez wspólną zabawę. mk

Dni teatru

Pół tysiąca uczniów oraz przedszkolaków z gminy bojszowskiej wysłuchało bajki „Paweł i Gawel” autorstwa Aleksandry Fredry. Obejrzały również przedstawienie „Zemsty” w wykonaniu aktorów koła teatralnego z gimnazjum. Okazją były obchody Międzynarodowego Dnia Teatru, które odbyły się między 26 a 28 marca.

Bajkę czytali: Magdalena Bończyk i Artur Caban (nauczyciele gimnazjum) Klaudia Czymrys (nauczycielka przedszkolna), Katarzyna Giedwiłło i Małgorzata Jęczmyk-Głodkowska (nauczyciele gimnazjum), Irena Kacz-

marek-Zajac (dyrektor gimnazjum), Ewa Kołodziej (posłanka), Agnieszka Seweryn (psycholog szkolny), Barbara Sosna (dyrektor szkoły podstawowej w Bojszowach), Henryka Utrata (wójt), Lucyna Wałach (nauczycielka gimnazjum), Krystyna Wojtuń (dyrektor przedszkola).

Celem akcji zorganizowanej przez Gminną Bibliotekę Publiczną i bibliotekę szkolną gimnazjum było wprowadzenie uczestników w świat teatru. Dzieci, dzięki atmosferze, aktorom rozdającym i kasującym bilety, oświetleniu mogły poczuć się jak w prawdziwym teatrze. bp

Emeryci świętują i pracują

W marcowym numerze naszej gazety gminnej informowaliśmy o obchodach jubileuszowych, jakie w związku z 20-leciem działalności obchodzili członkowie i działacze Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bojszowach Nowych. Podobną rocznicę 11 października obchodzić będą ich rówieśnicy z Bojszów. W związku z przeprowadzką biblioteki do sali przy OSP Bojszowy, impreza odbędzie się w nowobojszowskiej strażnicy.

Natomiast od jesieni ubiegłego roku Irena Gembolys (przewod-

nicząca) i Anna Kropka (członkini Zarządu Koła) – obie w Bojszowach Nowych oraz Krystyna Jasińska (przewodnicząca) i Halina Wietrzny (skarbnik Koła) – obie w Bojszowach, udzielają się również w Zarządzie Rejonowym PZERiI w Tychach. Jest to wyróżnienie za ich dotychczasową działalność i poświęcony czas. Każdy wyjazd czy wycieczka wymaga krzątania. A oprócz tego trzeba prowadzić buchalterię związaną ze statutem i regulaminem seniorskiej organizacji. rh

**Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach
zaprasza na warsztaty filcowania**

„Pisanka filcowana na sucho”

**W naszej bibliotece spotykamy się
9 kwietnia (środa) o godz. 17.00**

**Koszt warsztatów: 10 zł od osoby (koszt materiałów)
Ze względów organizacyjnych uprzejmie prosimy
o potwierdzenie przybycia: 32/218 91 07**

Na początek porażka i zwycięstwo



Michał Pyrlík (w środku) strzelił drużynie z Przyszowic 3 bramki.

Piłkarze GTS-u Bojszowy po inauguracyjnej klęsce 22 marca w Świerklanach, gdzie ulegli tamtejszej Fortecy aż 0:5 w kolejnym meczu (29.03) udanie zrehabilitowali się i pokonali drużynę Jedności 32 Przyszowice 4:1 (1:1).

Przed spotkaniem trener Marcin Berezka musiał dokonać sporych zmian w składzie GTS-u przede wszystkim w linii obrony. Przeciwno znajdującej się tuż za plecami bojszowian w IV-ligowej tabeli drużynie z Przyszowic nie mogli zagrać za kartki dwaj środkowi obrońcy, czyli Adam Mateja oraz Tomasz Iwański. Obaj zawodnicy musieli pauzować za kartki. Nie mógł także skorzystać z wracającego po kontuzji kolejnego środkowego de-

fensora Kamila Wójcika, który usiadł na ławce rezerwowych. W obronie zagrali więc Wojciech Myszor wraz z Janem Zembczakiem, co jak się później okazało, było bardzo dobrym wyborem.

Kibice mogli dostrzec kilka nowych twarzy w kadrze zespołu. Do drużyny w przerwie zimowej dołączyli Mateusz Tkacz – bramkarz z GKS-u II Tychy, Marek Skipiół – pomocnik z LKS-u Goczałkowice, Tomasz Kropidło – pomocnik z Iskry Pszczyna, a także Przemysław Wyrobek z LKS-u Rudolowice.

Już od początku spotkania było widać, że Bojszowianie chcą jak najszybciej zma-

okazać do zdobycia gola miał Michał Pyrlík, ale po minięciu obrońcy przegrał pojedynek z bramkarzem. Niespodziewanie w 24 minucie Przyszowiczanie za sprawą strzału zza szesnastki w wykonaniu Poznańskiego objęli prowadzenie, ale na szczęście nie cieszyli się z niego długo. W 29 minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego M. Skipiōła, wyrównał strzałem głową nieupilnowany M. Pyrlík. W pierwszych 45 minutach mimo kilku okazji z obu stron (w tym strzału w poprzeczkę Pawła Natkańca) wynik nie uległ zmianie.

Po przerwie na początku inicjatywę mieli goście, ale M. Tkacz nie dał się zaskoczyć, popisując się kilkoma naprawdą bardzo dobrymi interwen-

cjami. Po kwadransie obudził się podopieczni Marcina Berezki. Pomogły również zmiany, a szczególnie dobrą decyzją było wprowadzenie na plac gry T. Kropidły. W 79 minucie po dośrodkowaniu Mateusza Żytka znalazł się tam, gdzie powinien i strzałem głową wprowadził zespół z Bojszów na prowadzenie. Trzecia bramka również padła po strzale głową. Tym razem z prawej strony dośrodkował T. Kropidło, a bramkarza ubiegł niezawodny M. Pyrlík. Wynik na 4:1 ustalił bohater spotkania czyli właśnie Michał Pyrlík, który swoją świetną grę w 93 minucie udokumentował rajdem i minięciu kilku przeciwników precyzyjnym strzałem zza pola karnego trafił hat-tricka, pieczętując zwycięstwo swojego zespołu.

Postawa drużyny w meczu z Jednością jest godna pochwały, a najbardziej cieszy fakt, że zawodnicy potrafili się szybko otrząsnąć po wysokiej przegranej tydzień wcześniej i mimo braków kadrowych pokazali charakter pokonując groźny zespół z Przyszowic.

- Miałem duże problemy z ustawieniem obrony, dlatego zagrał Wojtek Myszor jako doświadczony zawodnik i Zembczak, który jest w zasadzie pomocnikiem – ocenił trener

GTS-u. - Mimo to mogę powiedzieć mecz nam wyszedł, zwłaszcza biorąc pod uwagę poprzednią porażkę w Świerklanach. Już w pierwszej mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji, ale to goście objęli prowadzenie. Po przerwie byłem już spokojny o wynik meczu. Co prawda zwycięskiego składu się nie zmienia, ale w kolejnym meczu nie może zagrać Bula z powodu 4 żółtej kartki – dodał Marcin Berezka.

Przed bojszowianami dwa trudne spotkania. W kolejną sobotę, czyli 5 kwietnia, GTS udaje się do Jastrzębia na bardzo ciekawe spotkanie z liderem (jesienią w Bojszowach było 0:0). Wszystkich kibiców zapraszamy serdecznie już na mecz 20 kolejki, w którym 12 kwietnia w Bojszowach GTS zagra z wiceliderem czyli Iskrą Pszczyna (jesienią w Pszczynie GTS grając prawie cały mecz w 10, wygrał 1:0 po bramce Łukasza Weseckiego w ostatniej minucie). Iu, zz

GTS Bojszowy – Jedność 32 Przyszowice 4:1 (1:1)

GTS: Tkacz – P. Wróbel (80. Wójcik), Żytka, Zembczak, Myszor – Natkańec (70. Kropidło), Skipiół (90. Kur), Bula, Dąbrowski (75. Wyrobek), Pyrlík, M. Wróbel.

Trzy rundy skata

22 marca w „Parku Dworskim” rozstrzygnięty został trzyrundowy strażacki turniej skatowy, w którym uczestniczyło 21 zawodników, reprezentujących jednostki OSP. Pierwsze miejsce zajął Antoni Kumor, naczelnik OSP Międzyrzecze, który w każdej rundzie uzyskiwał największą liczbę punktów i za każdym razem znacznie przekraczającą 2 tys.,

a w dwóch najlepszych rundach zdobył 5.129 punktów. Drugie miejsce zajął Jacek Pupek, reprezentujący również międzyrzeczką jednostkę, który ugrał 4.483 punkty, a trzecim był Augustyn Uszok, reprezentujący jednostkę bojszowską, który na swym koncie zgromadził 4.285 punktów.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc odebrali pamiątkowe

dypłomy, zaś dziewięciu skaciorzy-strażaków nagrody rzeczowe w postaci artykułów gospodarstwa domowego i narzędzi. Organizatorem rozgrywek był Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP, zaś fundatorem nagród wójt Henryk Utrata.

Najbliższy taki turniej to organizowany przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP z okazji strażackiego święta. rh

Podium dla Agaty

Agata Mietlińska wywalczyła brązowy medal na mistrzostwach Polski. Gimnazjalistka 16 marca wzięła udział w Mistrzostwach Polski Juniorów 16-letnich na 25-metrowym basenie w Gorzowie Wielkopolskim. Na dystansie 200 m stylem klasycznym zajęła 3 miejsce oraz była finalistką (4 i 5 miejsce) w tym samym stylu na 100 i 50 m.

Agata jest pływaczką MUKS „Gilus” w Gilowicach i uczennicą III klasy pływackiej w Gimnazjum nr 1 w Woli. zz

Bieg i marsz na rocznicę

10 maja odbędzie się bieg uliczny „Od Jana do Jana”. Natomiast 11 maja planowany jest marsz nordic walking ulicą Międzyrzeczną w Międzyrzeczu, zakończony piknikiem rodzinnym na boisku sportowym przy szkole podstawowej.

Obie imprezy organizowane są w ramach „Dni Otwartych Funduszy Europejskich” w związku z obchodami 10-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Szczegółowy program imprez zostanie podany w następnym wydaniu gazety. ug

Rusza Kobięca Liga Orlika

W ekspresowym tempie zgłosiły się zespoły do pierwszej edycji Kobięcej Ligi Orlika. 8 zespołów będzie podczas piłkarskiej wiosny rywalizować w 6 turniejach Kobięcej Ligi Orlika. Dziewczeta z GTS Bojszowy zagrają w grupie południowej ligi.

Zgłoszone drużyny to: Polonia II Tychy, Polonia II Bytom, AP

Tygrysy II Świętochłowice, Gwara Maciejkowice, Gwarek Ornontowice, GTS Bojszowy, Gim. nr 3 w Tychach, KKS Chorzów.

Liga południowa: Polonia II Tychy, Gwarek Ornontowice, GTS Bojszowy, Gim. nr 3 w Tychach. Terminy turniejów grupowych to: 12 i 26 kwietnia oraz 10 i 24 maja. mb

GABINET KARDIOLOGICZNY choroby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Warha z Górnośląskiego Ośrodka Kardiologii

w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15⁰⁰ do 16⁰⁰

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia

ul. św. Jana 41

W obiektywie



Przedшкоlaczy pokazali jak kiedyś uwielbiano kobiety - więcej na str. 7.

Na starej fotografii

Losy Górnosłazaków

Zdjęcie z 1915 roku przedstawia żołnierza niemieckiej Reischwehry z Międzyrzecza Jana Janosza, urodzonego 10 czerwca 1892 roku na gospodarstwie półsiodlącym (siodłak górnosłazki musiał mieć ponad 22 ha ziemi). Z chwilą wybuchu wojny wezwany do armii cesarskiej. Jako żołnierz 4. kompanii 23. regimentu piechoty walczył pod Verdun. Ciężko ranny uratował życie w wojskowym lazarecie. Do końca wojny służył w „cesarskiej gardzie” czyli gwardii cesarza Wilhelma II.

Po wojnie ożenił się (16 czerwca 1919 roku) po sąsiedzku z Marią Grabowską. Z tego związku przyszło na świat czworo dzieci: **Jan** – podczas II wojny służył w Wehrmachcie. Był porucznikiem, przeżył piekło Stalingradu, gdzie był ranny. Z rosyjskiej niewoli wrócił w 1946 roku. **Bronisława** – wydała się na gospodarstwo za Fabianą z Bierunia. **Helena** – odziedziczyła ojcowiznę i wyszła za Józefa Madeję.



Franciszka – wydała się za rolnika Ludwika Ganobisa z Czarnuchowic. Natomiast senior rodu żyjąc wspomnieniami wojennymi zmarł 1 listopada 1974 roku. Wielka szkoda, że nikt nie spisał jego historii życia. al

JUBILACI

W kwietniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

95 lat

Róża Mrzyk - Bojszowy

90 lat

Helena Zielińska - Bojszowy Nowe

Marta Czarnynoga - Bojszowy

85 lat

Maria Knopek - Bojszowy

Stanisława Mrzygłocka

- Międzyrzecze

Marta Janota - Świerczyniec

Anna Pyrlík - Bojszowy Nowe

80 lat

Stanisław Czyrwik - Jedlina

Marta Noras - Bojszowy

Małgorzata Biolik - Bojszowy

75 lat

Mieczysław Zawadzki - Bojszowy

Cecylia Kubeczko - Świerczyniec

Jan Czarnynoga - Bojszowy

Niezapomniani aktorzy moich filmów (27)

Anzelm Natonik

Anzelm od dawna śledził moje poczytania filmowe i zawsze wołał „Arizona” wiedząc, że kręcę westerny. Była to z jego strony ironia, ale kiedy pojechałem w Ameryce do największego kanionu w Arizonie, wspomniałem Anzelma, który przepowiedział mój pobyt w tym zakątku Dzikiego Zachodu.

To on tłumaczył do filmów „Full śmierci” i „Wolny człowiek” nasze dialogi na język niemiecki. Czyli już wtedy brał udział w tworzeniu moich filmów. Zagrał w końcu pruskiego żandarma.

Anzelm był pokaznej postury i żaden mundur mu nie pasował. W karczmie u Liszki w Jedlinie, kiedy kręciliśmy wesele, było osiem bryczek, cztery konie pod siodło i około 50 weselników, wszyscy byli gotowi, tylko nie Anzelm, bo żaden mundur mu nie pasował. Narobiłem dużo wesołości, kiedy wziąłem nóż i przyłożyłem mu do pleców mówiąc: - Anzelm upuścimy ci luftu... i jednym cięciem przeciąłem mundur. Anzelm jako elegancki żandarm (z przodu) z gołymi plecami siedział za stołem, popijając piwo. Był wielki upał i powiedział mi, że miał najlepszą rolę. - Pogodołek se po niemiecku, popijając piwo, a jeszcze mie ze zadku chłodziło.

W tym dniu powstawały największe sceny do filmu „Wolny człowiek”: ta z przejazdem bryczek od bojszowskiego kościoła, aż do Jedliny, ta z tańcami przy kapeli (grała w składzie: Antoni Czarnynoga, Franciszek Ścierański, Rajnhold Sapek, Józef Cichy i Walenty Blacha) oraz ta z wesełną „hajom”. Była to bójka na sztachety, której w żaden sposób nie mogli zatrzymać dwaj żandarmi: Anzelm Natonik i Jan Solarczyk, spokojnie obserwując dzieci, które przyleciały na „wystrzygi” czyli na kawałek kołoczka. Można grać duże role i przejść niezauważonym w filmie, a Anzelm tym epizodem zagrał rolę życia.



Potem występował w scenach kręconych w zamku jedlińskim, jako prawa ręka Pana Bojszów w Jedlinie, czyli Antka Raszki. Podczas scen z powstań śląskich zrealizowanych w zamku, Anzelm znów jako pruski żandarm ochraniał Pana na Jedlinie, biorąc udział w strzelaniu z powstańcami. Scenę tą zagrał komicznie. Niby jako żandarm powinien być odważny, a on z natury spokojny i bojaźliwy, strzelając podskakiwał przy każdym, pokazując że się boi. W westernach grał pruskiego osadnika w Teksasie, gdzie przybywali Ślązacy.

Jego znajomość niemieckiego sprawiła, że udzielał wywiadów dla telewizji austriackiej i niemieckiej, która nas odwiedziła na planie miasteczka z Dzikiego Zachodu (czyli na podwórku Marty Rogalskiej). Pamiętam, że zapytany kogo gra, odpowiedział po niemiecku dla telewizji, a potem po polsku zwrócił się do całej ekipy: - Jestem niemiecki emigrantem i dziś jestem w Ameryce, Józek mnie tam przeniósł - oto magia kina. Józef Kłyk

